Opłacone ryczałtowo. Cena 20 groszy.
Nr 46. Kraków, dnia 7 listopada 1926 r. Rok XIV.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Prenumerata roczna wynosi: w Polsce 8 zł; zagranicą 16 zł; w Ameryce 2 dolary. (Nr poj. 8 cent.)	Wychodzi co niedzielę.	Konto czekowe P. K. O. w Krakowie, Nr 401.065.
Cena numeru: 20 groszy.	Naczelny redaktor: Poseł JAN BRODACKI.	Rękopisów nie zwraca się. Nie podpisane do kosza!

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Telefon Nr 1286

Na Kongres!

W dniach 28 i 29 listopada b. r., na mocy postanowienia Prezydjum Zarządu Głównego P. S. L. „Piasta", zbiera się nasz Kongres na nadzwyczajne posiedzenie w prastarej stolicy Polski, w Krakowie.

Przedmiot obrad Kongresu, to sprawy natury politycznej i gospodarczej, jak również sprawa zmian i uzupełnienie naszego partyjnego programu.

Nie potrzebuję chyba przypominać, że w naszem Stronnictwie Kongres jest najwyższą, decydującą władzą, że zbiera on się w odstępach czasu statutem organizacyjnym już zgóry zaznaczonych, albo też na nadzwyczajne posiedzenie w razie koniecznej potrzeby.

Tak też jest obecnie.

Od czasu ostatniego Kongresu zaszło wiele nadzwyczajnych wydarzeń tak na terenie polityki państwowej, jako też i partyjnej, w międzyczasie zaś nagromadziło się tyle rozmaitych problemów i zagadnień natury zasadniczej, że Kongres musi się niemi zająć i swoje ważkie słowo wypowiedzieć. Z drugiej strony ma zadecydować on w sprawach naszej ewangelji partyjnej, jaką jest program, rozpatrzeć i zatwierdzić zmiany i uzupełnienia życiem, kilkuletnią praktyką i doświadczeniem podyktowane.

Ma prawo wysłuchać sprawozdania tych, co w jego imieniu i z jego woli sprawowali swoje urzędy i obowiązki.

Ma zatwierdzić linję postępowania instytucyj jemu podlegających, by wzmocnić ich stanowisko, lub też wskazać inną drogę, po której należałoby kroczyć.

Powinien zająć się sprawami naszej polityki państwowej, tak wewnętrznej, jak też i zagranicznej, która obecnie kryje znaczne niebezpieczeństwo.

Nie może pomijać też milczeniem wypadków, łamiących prawo i zadających gwałt prymitywnej bodaj praworządności.

Nie może nie zabrać głosu w sprawie deptanego i niszczonego parlamentaryzmu, który, jako jedyna trybuna ludu i zdobycz demokracji, winien być za wszelką cenę w interesie ludu i państwa utrzymany, oczywiście przy równoczesnych zmianach, umożliwiających jego odrodzenie i wzmocnienie.

Musi zastrzec się przeciw rozstrojowi, jaki się wprowadza we wszystkie niemal dziedziny życia publicznego. Zaprotestować przeciw coraz liczniejszym gwałtom, dokonywanym na prawie i ludziach.

Musi stanąć w obronie ludności niszczonej nadmiernemi ciężarami, domagając się stanowczo zaprzestania rozrzutnej gospodarki i wprowadzenia jaknajdalej idącej w wydatkach państwowych oszczędności, w myśl naszego przysłowia „wedle stawu grobla".

Ma on do tego obowiązek, ale ma też i pełne prawo, gdyż Stronnictwo nasze **wierne uchwałom i postanowieniom Kongresu, stało zawsze na gruncie państwowego interesu, przenosząc go ponad interes partyjny lub stanowy, a stanowisko to okupiło ono ciężkiemi ofiarami i doświadczeniami, jak żadne inne ze stronnictw politycznych.**

Bracia Ludowcy!

Za parę tygodni gromadzimy się znowu po długiej przerwie, zbieramy się bogatsi w doświadczenia, świadomi swej siły i obowiązku wobec państwa naszego, ludu i przyszłości. Jak z jednej strony gotowi jesteśmy do dalszych ofiar i poświęceń, tak z drugiej domagamy się w sposób najwięcej stanowczy utrzymania zdobytych praw i spełnienia postulatów dotąd w życie nie wprowadzonych, a nigdy nie przedawnionych, obecnie zaś mocno zagrożonych.

Zjedziemy się ze wszystkich dzielnic, ze wszystkich zakątków naszego obszernego państwa, począwszy od wyniosłych Karpat, a skończywszy na szarych nizinach przybałtyckich, począwszy od pełnego skarbów podziemnych Śląska, a skończywszy na spichrzu zbożowym Podola.

Kieruje nami jeden cel i jedna nam przyświeca myśl. To też braknąć nie może z Was nikogo, stawić się musicie wszyscy. Wiem, że dla bardzo wielu z Was będzie ciężko — prawie niemożliwie przezwyciężyć piętrzące się przeszkody i trudności, że niedostatek i brak grosza może zniweczyć Wasze najlepsze zamiary, że wydając go, zrobicie krzywdę swojej rodzinie i Sobie.

O tem wszystkiem ja wiem, a mimo to muszę się do Was zwrócić z bardzo stanowczą prośbą, ażebyście się zdobyli na ten wielki wysiłek, byście wspólnemi siłami przełamali wszelkie zapory i przeszkody i na Kongres bezwarunkowo przybyli.

Starajcie się wszyscy, starsi i młodsi, mężczyźni i kobiety, byście na nim zaimponowali siłą i liczbą, byście powagą i spokojem nakazali dla Siebie posłuch i szacunek.

Radzić będziemy we własnem państwie i nad jego sprawami, jak również nad interesem i sprawami ludu polskiego. **Wiemy, że jesteśmy wielką częścią naszego społeczeństwa, że jesteśmy uprawnionymi przedstawicielami wsi chłopa polskiego, że głos zabieramy w czasach ciężkich i przełomowych, że sąd swój wypowiadamy w sprawach wielkich, niecodziennych, jako wolni i świadomi obywatele.**

Głos ten nie może więc być głosem wołającego na puszczy, ale musi być przykazaniem dla Stronnictwa i wszystkich jego członków, dla innych zaś poważnem ostrzeżeniem i przestrogą.

Gdy potężnym głosem bowiem odezwie się zbiorowa, zgodna wola miljonów, zaważy ona na szali wypadków i zmusi każdego do jej uszanowania.

W dniach Kongresu zdobądźcie się na taki głos i na taką wolę, rzucając ją na szalę w tem przekonaniu, że spełniacie zgodnie z sumieniem swój obowiązek dla dobra państwa i ludu polskiego, że kładziecie nowy, zdrowy kamień węgielny pod budowę lepszej przyszłości.

Wincenty Witos

Prezes P. S. L. „Piast".

Zjazd w Nieświeżu.

Przed paru dniami odbyła się na zamku ks. Radziwillów w Nieświeżu uroczystość udekorowania orderem »Virtuti Militari« grobowca majora ś. p. ks. Stanisława Radziwiłła.

Na uroczystość przybył w towarzystwie ministrów Meysztowicza i Niezabytowskiego marszałek Piłsudski i osobiście zawiesił order nad trumną,, zawierającą zwłoki ś. p. St. Radziwiłła.

Następnie odbył się w zamku obiad, w czasie którego ks. Sapieha wzniósł na cześć marszałka bardzo znamienny toast.

Sejm obecny postawił na równi ze sejmami przedrozbiorowemi, które pozbawiwszy majestat królewski władzy i powagi sprowadziły upadek Polski.

»W Sejmie ustawodawczym odrodzonej Polski — wywodził ks. Sapieha — przedstawiciele narodu, mimo pięknych haseł socjalnych, powodowani osobistą animozją i partyjnictwem obdarli majestat Rzeczypospolitej z powagi i władzy«.

Któż zatem przywróci majestatowi Rzeczypospolitej blask i powagę?

Posłuchajmy, jak kończy swe przemówienie ks. Sapieha:

»Do Ciebie Wodzu Naczelny, a dziś sterniku Rzeczypospolitej zwracam się **jako ziemianin kresowy w imieniu organizacji zachowawczej pracy państwowej.**

Pod jednym względem szczęśliwsi jesteśmy od naszych dziadów. Podczas, gdy wówczas na tronie polskim był człowiek o słabej woli i pozbawiony autorytetu, wyrósł wśród nas potężny autorytet.

Przez wzniesienie się ponad partje, koterje i warstwy społeczne, przez silną wolę i pewność siebie zdobyłeś sobie ten autorytet Panie Marszałku, a po usunięciu innych autorytetów wziąłeś na swe barki odpowiedzialność przed historją za przyszłość narodu polskiego. Ty przywrócisz blask majestatowi Rzeczypospolitej, stworzysz silną władzę państwową«.

Na mowę ks. Sapiehy odpowiedział bardzo dyplomatycznie Marszałek życzeniem, by ród Radziwiłłów pozostał równie wiecznie, jak stare mury Nieświeża.

Zakończył uroczystość toast ks. Janusza Radziwiłła na cześć córek Marszałka, które u boku wielkiego ojca uczą się łączyć **cześć dla przeszłości z duchem zdrowego i koniecznego postępu«.**

Zdrowy i konieczny postęp, znamy tę piosenkę z czasów, kiedy konserwatyści stali u steru rządów i zaciekle w imię zdrowego i koniecznego postępu zwalczali ruch emancypacyjny chłopów i robotników.

Dziś ks. Radziwiłł jawnie głosi, że Piłsudski jest zwolennikiem właśnie takiego zachowawczego postępu.

Coraz lepiej, coraz jaśniej, a właśnie o to głównie chodzi, o wyklarowanie się sytuacji w państwie.

Słysząc owe hymny ks. Sapiehy o potężnym autorytecie, który zgasił wszystkie inne autorytety, ową wiarę w opatrznościową misję marszałka Piłsudskiego, ma się wrażenie, że ks. Sapieha przed wygłoszeniem swego toastu uczył się na pamięć artykułów wstępnych Stapińskiego z »Przyjaciela Ludu«, albo ze »Sztandaru Chłopskiego« Putka względnie z »Naprzodu«, czy »Robotnika«.

Tu i tam, u magnatów polskich i polskiej lewicy ten sam zapał, wiara i nadzieja pokładana w Piłsudskim.

Rozczulająca sielanka — Radziwiłł »Panie Kochanku« i Stapiński »Panie Dobrodziejaszku« razem pod rękę, dłonią w dłoń.

Szczęśliwy zaiste ten Piłsudski — w czepku się urodził:

Jest autorytetem i opatrznością dla przedstawicieli klasowego »Chłopskiego Stronnictwa«, głoszącego reformę rolną bez odszkodowania, śmierć obszarnikom, a tak samo, skazani na śmierć przez Bryla i Dąbskiego obszarnicy właśnie w Piłsudskim widzą swoją ostoję i ratunek — męża łączącego cześć dla przeszłości z duchem zdrowego i koniecznego postępu.

Reforma rolna zaś, nawet taką jaką Sejm uchwalił nie jest w oczach obszarników zgodną z duchem zdrowego i koniecznego postępu, cóż dopiero reforma, jaką głosi »Chłopskie Stronnictwo« i »Wyzwolenie«!

Po czyjej stronie jest sympatja Piłsudskiego, kto może na nim silniej budować, okazała uroczystość w Nieświeżu.

Gdy swego czasu odbywało się poświęcenie i udekorowanie płyty Nieznanego Żołnierza w Warszawie, marszałek Piłsudski nie miał czasu ze Sulejówka wziąć udziału w uroczystości, teraz, mimo obowiązków premjera, ministra wojny i głównego inspektora na uroczystość udekorowania trumny ś. p. ks. Radziwiłła znalazł czas.

Głupia, po stokroć głupia nasza szanowna lewica, jeśli liczy na pomoc Piłsudskiego przy dokonywaniu przewrotu społecznego. Moment ten już dawno minął. Gdyby Piłsudski był szedł na przewrót socjalny, upaństwowienie lasów, kopalń, fabryk, reformę rolną bez wykupu i t. p. miał doskonałą sposobność w maju, lepszej nie znajdzie nigdy.

Skoro zatem z tej okazji nie skorzystał próżno się łaszą koło jego nóg jak pokojowe pieski panowie: Bryle, Dąbscy, Pluty, Putki, Sanojce, całe wogóle »Chłopskie Stronnictwo«, »Wyzwolenie« i P. P. S.

Doskonale, że Piłsudski głuchy jest na to małpie mizdrzenie się tych osoliwych republikanów, i postępowców.

To, co Piłsudski zrobił w maju, było zamachem na konstytucję, na ustrój republikański, parlamentarny, było więc obowiązkiem każdego demokraty bronić ustroju tego.

A cóż ci nasi osobliwi demokraci z lewicy zrobili?

Pomagali Piłsudskiemu w podeptaniu ustroju parlamentarnego, republikańskiego, domagali się sądu doraźnego, szubienicy na Witosa i »Piastowców«.

»Czas pokazuje sprawiedliwego męża« — mówi słusznie greckie przysłowie.

Od przewrotu upłynęło niespełna pół roku i ten krótki czas pokazał, jak słuszną, jak jedyną była i jest polityka, którą prowadził Witos i Stronnictwo »Piasta«.

Konstytucja ma braki i błędy, ordynacja wyborcza dała zły Sejm, stwierdzaliśmy to niejednokrotnie, trzeba zatem poprawić konstytucję, zmienić ordynację wyborczą, **ale sam ustrój republikański uszanować, parlamentaryzm uznać za zdobycz demokracji i bronić do upadłego** przed atakami z prawej, czy z lewej strony.

Tak uczynił Witos i spełnił swój obowiązek wobec demokracji.

Z tej drogi P. S. L. »Piast« nikomu i nigdy nie da się zepchnąć. Na tej drodze przyszłość i zwycięstwo.

Jan Brodacki.

Kto zwycięży?

Jest wiele w życiu społecznem zagadnień, nad któremi należałoby się więcej zastanawiać, bo możnaby przez to uprzedzić niejedno zło, jakie ludzi spotyka z powodu nieprzemyślanego i fałszywego ujmowania problemów. Jednem z takich zagadnień, ważnem dla naszego ludu jest pytanie: jak się ułożą na przyszłość stosunki polityczne w Polsce i jak należy wobec tego nastawić orjentację polityczną wsi naszej?

Chcąc znaleść odpowiedź na wyżej postawione pytanie, za mało jest snuć wnioski z obecnych wydarzeń. Jeśli odpowiedź ma być trafna, to trzeba zastanowić się nad każdem ze stronnictw ludowych to znaczy tych, które w życiu politycznem ważniejszą odegrały rolę i trzeba jeszcze sięgnąć nieco okiem w przyszłość.

Stoimy dzisiaj wobec faktu, że jedno z największych stronnictw ludowych wydaje ze siebie ostatki życia, aby nie zadługo stać się zapomnianym trupem politycznym. Zapytajmy się co sprowadziło rozkład Wyzwolenia? Nierealna polityka wsi. Stronnictwo, którego program opierał się na kilku radykalno-demagogicznych hasłach, nie mogło wytrzymać próby życia. Twierdzą niektórzy, ze „Wyzwolenie" rozbił poseł Dąbski. Rozkład „Wyzwolenia" istniał jeszcze przed rozłamem Dąbskiego, istnieje i dzisiaj. Dąbski tylko przyspieszył upadek „Wyzwolenia", bo „Wyzwolenie" rozbiła twarda rzeczywistość.

MOJA MALUTKA KRONICZKA.

I znowu nadeszli Wszyscy Święci i przesmutny dzień zaduszny, kiedy to, jak starzy ojcowie wierzyli, duszyczki zmarłych, szły w nocy do kościoła. Idą, czy nie, trudno wiedzieć, ale to prawda, że gdyby nasi przodkowie, zmarli przed stu laty, a nawet z przed 50 laty, cudem bożym, przyszli do wiosek i domów, skąd ich przed laty wyniesiono, nie mogliby poznać ani wiosek, ani zmian w domach i obejściu, ani ludzi. I pytaliby się, gdzie się chłopi nasi podzieli, bo to co widzimy, to jakieś »ciarachy« kulony i kulonki z miasta? Bo gadajmy co chcemy, narzekajmy na wszystkich i na wszystko, trapmy się, że każdy bez grosza i t. p., ale bądź co bądź zmiana po wioskach zaszła pod każdym względem daleko, i nasi przodkowie słusznie by się nam dziwili. Weźmy n. p. nasze stroje wiejskie. Cóż się z niemi za zmiana stała w ciągu tych lat, które pamiętamy? I trudno dziś ujrzeć chłopa w sukmanie, lub kawalera. A szkoda tych sukman krakowskich, a i naszych na Powiślu, bo to był strój przepiękny! Jak się ustroił chłop na święto lub wesele w białą płótniankę, zapiął lnianą koszulę długą, czerwoną wstążką, jak wdział na bakier czapkę czerwoną z pawiemi piórami, jak się przepasał szerokim pasem, nabitym centkami mosiężnemi, lub takiemi guzikami, toż to widać było, że to siermięż, chłop prawdziwie. A dziś Boże odpuść... wyglądamy na dawnych szewców z miast, ni to pany, ni to kowale, ni to dawne »okumony« kuse, ni pies ni wydra.

A cóż mówić o strojach naszych kochanych babinek i córek? I one poszły z nami za głupią i niewygodną modą inteligentów, a i szlachty, dziś na psy schodzącej, i porzuciły piękne gorsety, długie, szerokie tureckie spodnice, długie niebieskie sukmany, z jedwabnemi kutasami, porzuciły panny bukiety i kwiaty na pięknie uczesanych głowach, a dziś jak wyglądają? Widząc u inteligentek krótkie rękawy u koszul, dalej i one swoje ucięły po pazuchy, widziały, że tamte mają piersi obnażone, że im »drażniątka« widać, one też to małpują. Widząc u tamtych spodniczki po kolana, nuż i one kuso się stroić! Gdy dawniej poszedł chłop w taniec, to długie spódnice, tylko się migały i nie czyniły krzywdy kobiecie, dziś, weźże taką kusą w taniec, czegóż się tam można niedopatrzeć? I jakżeby nas mogli nasi przodkowie poznać? Ale mnie nie o to idzie to pisząc,

Na gruzach „Wyzwolenia“ organizuje się t. zw. Chłopskie Stronnictwo klasowe. Jakie są widoki tego stronnictwa? Duszą każdego stronnictwa, to jest jego program. Otóż niestety trzeba tu powtórzyć za gazetą „Robotnikiem“ że stronnictwo Bryla, Dąbskiego i Pluty programu klasowego chłopskiego nie posiada.

Rozdział kościoła od państwa, Kościół narodowy, reforma rolna bez odszkodowania, upaństwowienie kopalń, fabryk, lasów czyż to ma być program klasowego stronnictwa?

Po wtóre brak temu stronnictwu klasowego przywódcy. Na czoło stronnictwa wysunęło się kilku inteligentów między którymi toczy się cicha walka o władzę łączy ich nienawiść do „Piasta“ i ósemki, ale nie idea wspólna, bo tej nie mają. Zresztą sam fakt pobytu p. Dąbskiego w tem stronnictwie nie wróży mu długotrwałości.

Naprzeciw tych stronnictw, któreśmy wyżej omówili, stanęło Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast“. Przeciwnicy zarzucają mu reakcyjność, konserwatyzm, prawicowość. Cokolwiek by kto zarzucał temu stronnictwu jeśli patrzy trzeźwym okiem w przyszłość, musi przyznać, że wszelkie objawy wskazują na to, iż stosunki polityczne kierują się według stanowiska „Piasta“.

Najważniejszy postulat ludu wiejskiego, reforma rolna zaczyna przybierać realne kształty. Wielcy obszarnicy, przeciw którym dzisiaj kieruje się ostrze ataku polityki ludowej przestaną istnieć. Chłop stanie się posiadającym. Kto posiada w państwie, ten tworzy państwo. A kto chce tworzyć państwo, ten musi być gotowy do jego obrony przeciw tym, którzy go rozsadzają, a tymi są komuści i do pewnego stopnia socjaliści. Dlatego współpraca stronnictwa chłopskiego na dłuższą metę z ugrupowaniami robotniczemi opanowanemi przez komunistów i socjalistów jest niemożliwa. I to jest jedna strona medalu. A teraz druga.

Wnioskując z dzisiejszych konjunktur politycznych i zastanawiając się nad tem, jak się przedstawiają horoskopy polityczne na przyszłość spostrzeżemy, że obecna prawica, skoro się nasza myśl polityczna skonsoliduje niema racji bytu, jako silna partja. Przedewszystkiem to stronnictwo, które tworzy dzisiaj trzon naszej prawicy, to jest Narodowa Demokracja niema programu gospodarczego, bez którego nie może rozwijać się żadne stronnictwo. Sam nacjonalizm nie wystarcza, by stworzyć silne stronnictwo.

Jeżeli dzisiejsza prawica straci na sile i wpływach, to oczywista rzecz osłabnie ofenzywa przeciw niej kierowana ze strony lewicy. Przeciw komu zatem zwrócą walkę komuniści i socjaliści? Przecież walka jest ich środkiem do celu. Przeciw tym, którzy będą posiadać i jako tacy tworzyć państwo. Obszarników nie będzie, a więc przeciw przemysłowcom i chłopom. A ten chłop, skoro posiędzie to czego pragnął, to jest ziemię, stanie się czynnikiem państwo tworzącym i siłą faktu musi zwrócić się przeciw tym, którzy godzą w istotę państwa i we własność tego chłopa, bo to będzie dalszym etapem walki socjalistów z własnością prywatną, gdy wielkich obszarów nie będzie. Musi zatem ten chłop znaleźć się na przeciwnym biegunie i zająć mniej więcej stanowisko dotychczasowej prawicy, wyrównując zwichniętą równowagę, która wszędzie istnieć musi. Bo gdzie jest silna lewica, musi być i silna prawica. Takie mniejwięcej stanowisko zajmują chłopi w tych państwach, gdzie w stosunkach politycznych nastąpiła pewna konsolidacja. I trzeba tu dodać, że po przeprowadzeniu reformy rolnej zatrą się w znacznym stopniu majątkowe różnice wsi, tak dzisiaj przez lewicowe stronnictwa ludowe forsowane. Czy wobec takiego stanu rzeczy możliwy jest fakt rządu chłopsko-robotniczego?

Takie są argumenty natury politycznej przemawiające za słusznością stanowiska „Piasta“. A teraz

---

i idę do celu dalej. Postęp i na wsi, to postęp, a bierzem wzory z panów, inteligencji. Czy nas na to stać, czy nie, czy to na dobre, czy nie, ale idziemy za panami i mało się strojami różnim od panów i mieszczan. Amerykanie nasi, też dużo dobrych zmian do kraju przywożą pod niejednym względem, ale z dworów, najwięcej my brali wzorów. Dwory młóciły »maszyną«, my powoli rzucamy cepy, i robota idzie piorunem! Siewniki się gęszczą po wsiach, co się samo chwali, byk lepszej rasy, mnoży lepsze bydło, któremu trzeba koniczu, dawniej nieznanego, i dziś nikt krów nie ciągnie z błota za ogon, jak ongi bywało. Dwory młynkują zboża, my za niemi rzucili w kąt szufle; słowem, trzeba powiedzieć, że naśladując nie w jednem panów i inteligentów, zrobiliśmy i dobry interes, i niedobry. Ale w jednej dziedzinie nie dużo chłopów idzie za panami i inteligencją, i tu by nieboszczycy znaleźli rzecz po staremu... wstręt do czytania książek i pism wogóle. Pan, inteligent, urzędnik, ksiądz, nauczyciel, żyd, robotnik ciężko pracujący, nie może dnia wytrzymać bez książki i gazety, u nas po wsiach iluż jest czytelników gazet mniejsza nawet jakich, a już o książkach do czytania cóż pytać? Wymienieni wyżej mają szafy, a bodaj szafki różnych dziełek; u nas, co chcemy być posłami, radnymi i wójtami w gminach, gdzież coś podobnego choć w małej ilości? Czemu tu nie naśladujem panów i inteligencji? A przecież to dużo lepsze dla nas, niż kuse spódnice i t. p., co na panów chorując małpujemy ich, nie zawsze dla nas z pożytkiem?

Onegdaj pyta mię czytelnik »Piasta« ze Śląska Cieszyńskiego, czybym mu nie poradził bogatego Amerykanina, któryby kupił od niego: »Biblję« drukowaną za króla Zygmunta I. w r. 1599, lub na książkę: »Siedm kolumn« z r. 1700. Czy my mamy o czemś podobnem pojęcie?

Powie ktoś, nie mamy książek, bo nas na nie dziś nie stać. Przyznam temu i owemu słuszność po części, ale czy w bibljoteczkach (a jest ich już gęściej), wielka ciżba, zwłaszcza młodszej generacji? A czy jakby się 3 lub 5 sąsiadów złożyło na tygodnik »Piast«, albo inną nie bolszewicką gazetkę, czyby tego zrobić nie można i iść powoli znów za panami i inteligencją?

A idą długie, ponure wieczory jesienne, a tuż jeszcze dłuższe zimowe, wartałoby pomyśleć i nad tą kwestją, bo dobra książka to najlepszy przyjaciel, czego Wam życzy z serca

Kuba Gabrjelczyk z Gręboszowa.

zapytajmy, czy są jakie powody natury gospodarczej? Są, i to zasadnicze. Przecież interesy chłopa jako producenta, będą stały zawsze w sprzeczności z interesami robotnika tylko konsumenta, chcącego jak najtaniej kupić, a jak najwięcej wziąć za swą pracę przy wyrobie tych towarów, które chłop kupić potrzebuje i jak najmniej pracować, a przez to podnosić cenę tych towarów.

Wszelkie zatem koncepcje idące wbrew tym na rzeczywistości opartym zasadom nie wytrzymają praktyki życia, czego doświadczyło „Wyzwolenie“ opierające się na zasadach nierealnej koncepcji sojuszu chłopsko-robotniczego. Nie wytrzyma jej i tak zwane Chłopskie Stronnictwo klasowe. A stosunek wsi rosyjskiej do miasta, którego objawem są te tak zwane w ekonomji nożyce właśnie w Rosji przez komunistów urządzonej najwcześniejsze i o największem rozchyleniu, co p. Bryl powinien był zauważyć, chyba że mu ruble zasłoniły oczy, mówią głośno do chłopa swem groźnem memento. Najracjonalniejszą drogę w polityce ludowej obrało Stronnictwo „Piasta“, bo zajęło stanowisko takie, które odpowiada stosunkom jakie niezadługo w Polsce zapanują.

Józef Kapusta.

Czerwona prasa.

W Warszawie wychodzi i cieszy się wielką poczytnością „Kurjer Czerwony“, „Express Czerwony“ i robiący im konkurencję „Kurjer Poranny“, „Przegląd Wieczorny“ i parę innych.

Na prowincji wychodzą różne „Wolne Słowa“, „Głosy Publiczne“ i t. p., dla których ideałem pisma jest „Kurjer Czerwony“.

Ta czerwona prasa żywiołowo nienawidzi Piastowców, ósemki, słowem całego obozu narodowego, w zwalczaniu tegoż nie cofa się przed żadną kalumnją, obydą.

Pod niebiosa wychwala przewrót majowy, marszałka Piłsudskiego, rządy pomajowe.

Jak prasa ta pracuje nad sanacją moralną wystarczy przeglądnąć tytuły artykułów takiego Czerwoniaka, czy Expressu w jednym numerze.

Bierzmy na chybił-trafił numery z 19 i 20 października.

Cóż tam znajdujemy?

„Mordercy z Kościuszkowskiego Wybrzeża. — Samobójstwo w pociągu pod Pruszkowem. — Zabójstwo i samobójstwo żony. — Zbrodniarze ulubieńcami kobiet, wynaturzenie instynktów erotycznych. — Ostrożnie młode artystki, handlarz żywym towarem zastawia sieci. — 21.000 na ławie oskarżonych. — Krwawy dramat małżeński, mąż strzela do żony. — Chłopi wykłuli oczy i powiesili komunistę. — Kara śmierci za krótkie włosy. — Tajemnice pokojów do wynajęcia. — 190 ulicznic spędziła obława z pryncypalnych ulic, na trzech domach rozpusty nałożyła pieczęcie. — Morderca według wzorów Dostojewskiego, niezwykły typ patologiczny w Wiedniu. — Uniwersytet miłości i fakultet wiedzy małżeńskiej. — Nic trwałego pod słońcem, rozbicie kasy ogniotrwałej. — Grójeckie-Zbójeckie, bandyta w spódnicy. — Ten, który rozpacza po śmierci Zielińskiego. — Trzynastu rozstrzelano za potworną zbrodnię. — 40 żon króla Zulusów. — Czwarta noc obławy na ćmy nocne. — Ślady tajemnicy, damy wspólniczki mordu seksualnego. — Samobójstwo najpiękniejszej węgierki. — Napad na bank w Liwerpoolu. — Napad bandycki w Pogorzeli. — Krwawy dramat młodego małżeństwa, drobna sprzeczka o papierosa, zakończona strzałem. — Poćwiartowana i ugotowana, trup w piwnicy Kasy chorych, tajemnicza dama wyrzuca z pociągu, tułów młodego dziewczęcia, zbrodnia w Jaśle. — Samobójczy skok 14-letniej dziewczyny. — Ponura zagadka szklanej trumny. — Krwawa tajemnica, samobójstwo i zbrodnia, sensacyjne zeznania żony Meljona. — Potworna tajemnica walizy z porąbanemi zwłokami kobiety. — Z ciemnych zaułków Warszawy. — Zabił go alkohol. — Mąż wkłada stryczek na szyję żony. — Olbrzymie fałszerstwa, od Lena Goldfield do pasty na zęby. — Jan Bisping przed sądem w Grodnie, morderca i podpalacz. — Trup w walizie, zagadka kryminologiczna. — Defilada komandorów w procesie o nadużycia w marynarce, 10 oficerów na ławie oskarżonych. — Skrytobójczy mord polityczny we Lwowie.“ — Etc. etc.

Rezultaty tej roboty „sanacyjnej“ widoczne na każdym kroku.

Niema dnia w Warszawie bez napadów rabunkowych i mordów już to zwykłych, a co gorsza, politycznych.

W jednym tygodniu było pięć wypadków politycznych morderstw.

Bandytyzm hula i urąga władzom bezpieczeństwa, triumfuje.

Onegdaj odbył się pogrzeb słynnego bandyty Zielińskiego.

Koledzy jego po fachu zamówili wspaniały karawan, na trumnie złożono wieńce, w pogrzebie wzięło udział trzy tysiące szumowin, prostytutek, złodzieji, bandytów.

Kondukt posuwał się głównemi ulicami: Królewską, Marszałkowską.

A kiedy przed paru tygodniami generał Malczewski, wypuszczony na wolność, przyjechał do Warszawy, władze bezpieczeństwa kazały mu jechać do hotelu bocznemi ulicami.

Pisma poważne, jak „Głos Narodu“, „Słowo Pomorskie“ zakazuje się czytać wojsku, natomiast prasę czerwoną popiera się i subwencjonuje.

Tak wygląda sanacja moralna „sanacyjnego“ rządu.

Wawrzyniec Goryczko.

Na szerokim świecie.

Zaprzątnięci kłopotami życia codziennego i kłótnismi wewnętrznemi, za mało zwracamy uwagi na wydarzenia i zmiany w polityce światowej, z któremi Polska we własnym interesie bardzo poważnie liczyć się musi, jeśli nie chce być zaskoczoną i na największe niebezpieczeństwa narażoną. Polska zawdzięcza swoją prawno państwową egzystencję traktatowi wersalskiemu, niesłychanie dla Niemiec uciążliwemu, w którym jednak zdołali już porobić bardzo poważne szczerby na swoją korzyść.

Układem w Locarno z 16 października 1925 zagwarantowali Niemcy zachodnie granice, tj. Francji i Belgji,

wzamian za co otrzymali stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów, które na jesiennej sesji Ligi Narodów w b. r. uroczyście raz na zawsze zajęli. Polska musiała się zadowolić miejscem pół-stałem na 3 lata, z prawem ponownego wyboru. Układem w Locarno Niemcy bynajmiej jednak nie zagwarantowali granic wschodnich, tj. od Polski, a tylko zobowiązali się tychże bezpośrednio nie atakować i nie naruszać, natomiast cała ich polityka zmierza do tego, żeby poddać jak najrychlej rewizji wschodnie swe granice, tj. znieść kurytarz gdański, odebrać Polsce Pomorze i Górny Śląsk, a w miarę możności także Poznańskie. Bezpośrednio po jesiennej sesji Ligi Narodów prezydent Rzeszy, von Hindenburg, żegnając ambasadora brytyjskiego w Berlinie lorda d'Abernon, wyrzekł te charakterystyczne słowa:

„Z wejściem w życie układów w Locarno i z wstąpieniem Niemiec do Ligi Narodów postąpiła polityka, mająca na celu trwały pokój europejski, **o znaczny krok naprzód.** Równocześnie pojawiła się broszura Dra Pawła Rohrbacha, pod tytułem „Lud niemiecki jako mniejszość“, w której ten znany w świecie publicysta wyjaśnia, co znaczy ów znaczny krok naprzód.

„Żadnemu Niemcowi, pisze Rohrbach w tej broszurce, nie wolno kiedykolwiek myśleć o tem, by w obecnym swoim stanie miały się utrzymać **niemieckie wschodnie granice**, stworzone w Wersalu przemocą i oszustwem.

„**I reszta świata** coraz bardziej przychodzi do poznania, że tu rewizja jest nieunikniona“.

Jasno i wyraźnie.

Trwały pokój w Europie może, zdaniem Niemców, zaistnieć dopiero po rewizji wschodnich granic. Chodzi o to, żeby reszta świata, tj. inne państwa przejęły się tem przekonaniem.

Z Rosją, z którą Niemcy łączy tradycyjna przyjaźń, zbudowana na niechęci do Polski, poszło gładko.

Po traktacie w Rapallo zawarto dalszy układ sowiecko-niemiecki w Berlinie 24 kwietnia 1926, a niezawodnie z podszczenia Niemiec zawarły sowiety 28 września b. r. układ z Litwą, godzący wprost w granice Rzeczypospolitej.

W umowie bolszewicko-litewskiej z lipca 1920 bolszewicy odstąpili Litwie całą Wileńszczyznę łącznie z Grodnem i Lidą.

Było to podczas zwycięskiej ofenzywy na Warszawę.

Po Cudzie Wisły nastąpił pokój w Rydze, w którym powiedziano, że ustalenie granic między Polską a Litwą nastąpi na podstawie polsko-litewskiego porozumienia. Granice te zostały ustalone na podstawie arbitrażu Rady Ligi Narodów.

Litwa wchodzi w skład członków Ligi Narodów i arbitraż ten bezwzględnie ją obowiązuje.

Mimo to bolszewicy w układzie z 28 września b. r. uznają w pełni traktat z lipca 1920 r., czyli pretensje Litwy do Wileńszczyzny.

Ponadto usiłują Niemcy odciągnąć Francję od Polski, a wykorzystując ciężkie jej położenie gospodarcze, wywołane dwuletniemi rządami kartelu lewicy, ofiarują Francji pomoc finansową.

Obrady między Briandem, ministrem spraw zagranicznych Francji, a Stresemannem, ministrem spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej, zapoczątkowane w Thoiry, toczą się w tajemnicy; o ile doprowadzą do rezultatu, przymierze polsko-francuskie jeszcze więcej rozluźni się.

Oprócz akcji politycznej, prowadzą Niemcy wytężoną akcję gospodarczą, która ma ich doprowadzić do upragnionego rezultatu, rewizji granic wschodnich.

Doprowadzili do utworzenia kartelu żelaznego między Niemcami, Francją, Belgją i Holandją, który to kartel bardzo poważnie zagraża polskiemu przemysłowi żelaznemu, postarali się o memorjał międzynarodowej finansjery do narodów Europy.

W memorjale tym wywodzą przedstawiciele bankierów, przemysłowców 16 różnych państw przekonanie, że przeszkodą dla rozwoju przemysłu i handlu jest powstanie nowych państw, nowych granic celnych, i że tylko zniesienie tychże może uzdrowić i rozwinąć przemysł i handel.

Kapitał wszechświatowy jest potęgą, a ten, jak widać z memorjału, uważa za klęskę swą załamanie się wielkich politycznych jednostek terytorjalnych w Europie, czyli obcięcie Niemiec i Rosji na rzecz Polski, Czechosłowacji i t. p. Z tego pobieżnego zestawienia wypadków, jakie się rozgrywają na arenie światowej, widzimy, jakie wielkie, a wrogie siły pracują na zgubę Polski.

A my, ślepi i głusi, kłócimy się, zjadamy własną siłę i ułatwiamy wrogom pracę nad naszą zgubą. W Rosji powstały silne rozdźwięki i tarcia w łonie partji bolszewickiej; załagodzono je i przywrócono jedność.

Anglja zwołała zjazd przedstawicieli swych dominjów, tj. Kanady, Australji, Nowej Zelandji i t. d., ażeby przywrócić i utrwalić spoistość imperjum brytyjskiego. Niemcy odbudowały się gospodarczo i politycznie — jedna Polska rozdarta i zwichrzona, jak za czasów saskich.

O Boże, kiedyż my nareszcie zmądrzejemy i staniemy się zwartym i solidarnym narodem?

W sprawie otwarcia Sejmu.

Zgodnie z art. 25 ustawy konstytucyjnej z dnia 2 sierpnia b. r., która powiada, iż „Prezydent Rzeczypospolitej zwołuje i otwiera Sejm i Senat corocznie najpóźniej w październiku na sesję zwyczajną“ — spodziewano się powszechnie zwołania i otwarcia naszych ciał ustawodawczych w dniu 30 października b. r.

Tymczasem w ostatniej chwili między Sejmem a rządem powstało nieporozumienie na tle ustalenia ceremonjału związanego z odczytaniem orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej w Sejmie i w sprawie, czy posłowie mają stać czy siedzieć w razie gdyby Prezydent sam nie odczytywał orędzia.

W liście wystosowanym do marszałka Sejmu, p. Rataja i premjera Piłsudskiego, Prezydent rozstrzygnął konflikt w ten sposób, że przyrzekł osobiście otworzyć sesję.

Otwarcie Sejmu i Senatu odbędzie się w połowie listopada a w dniu 31-go października ukazało się tylko zarządzenie Prezydenta, zwołujące Sejm i Senat w terminie konstytucją przepisanym.

Wszelką prawdę może człowiek zdradzić na ziemi. Miarą wielkości cnoty, jest głębia podłości jej zdrajcy. *Żeromski.*

RADA.

Siedzieli przy stole. Dogasa
Dzień mglisty, jesienny, bez siły,
Pachniała litewska kiełbasa
A kolor czerwony jej był.

Romocki się trzymał za głowę,
Meysztowicz na stole miał trzos,
Przegryzał pastylki miodowe,
Zaleski zaś prosił o głos.

Wzrok w niego tak wpił się posępny,
Że ledwo przemówić coś mógł,
Z pod wąsów głos zabrzmiał: »Następny«,
A tamten powalił się z nóg.

Czechowicz, nie patrząc w tę stronę,
»Rzecz jedna« rzekł »myślę jest złą«
Tu spojrzał na brwi nastroszone
I szepnął: »A zresztą... pardon«!

Pan Jędrzej rzekł, broniąc swej kasty,
»Robotnik... też musi... a brak...«
Lecz wąs się poruszył sumiasty,
Więc westchnął, siadając: »No... tak«,

Ja sądzę, Meysztowicz powiedział:
»Że inny by przydał się ład«
Lecz w chwilę jak powstał, tak siedział,
Staniewicz też usiadł i zbladł.

Kwiatkowski niepewne miał ruchy
»Ja sądzę«, wyszeptał, »że Pre...
Lecz zaraz mu przerwał głos suchy:
»Pan chciał coś powiedzieć?«... »Już nie«,

Przez chwilę nikt w sali nie gada
(Romocki nie zliczył do trzech)
I nagle »My pierwsza brygada«
Meysztowicz jął sapać jak miech.

(»Cyrulik Warszawski«).

Reforma rolna posła Ledwocha.

Podczas przewrotu majowego poseł Ledwoch z »Chłopskiego Stronnictwa« obdzielił najwięcej chłopów ziemią bez wykupu i odszkodowania. Wyznaczył obszary, które należy zająć, i na odpowiedzialność swoją i marszałka Piłsudskiego kazał zabierać ziemię.

Byli tacy, co posłuchali i dziś czeka ich karna rozprawa o gwałt publiczny, natomiast poseł Ledwoch zakupił dla siebie w Zawadzkich-Wyszkach u hr. Komierowskiego 15 morgów po zniżonej protekcyjnej cenie. Tak wygląda reforma rolna w wydaniu »Chłopskiego Stronnictwa«.

Z ruchu organizacyjnego.

Piąty Nadzwyczajny Kongres P. S. L. „Piast“ w dniach 28 i 29 listopada b. r. w Krakowie.

Uchwałą Prezydjum Zarządu Głównego P. S. L. »Piast« w dniu 7 b. m. został ustalony termin V. Nadzwyczajnego Kongresu Stronnictwa w myśl art. 27 statutu.

V. Nadzwyczajny Kongres odbędzie się w dniach 28 i 29 listopada b. r. w Krakowie.

Miejscem obrad został wybrany Kraków w myśl uchwały 4-go Kongresu, że począwszy od V. Kongresu każdy następny Kongres będzie odbywał swe obrady w innej miejscowości.

W myśl art. 29 statutu udział biorą:

1) członkowie Rad Okręgowych (wojewódzkich) z całego terenu Rzeczypospolitej.

2) Członkowie Rady Naczelnej P. S. L.

3) Delegaci członków Sejmików wojewódz. po jednym do 5 członków, na każdych dalszych 5 członków Klubu P. S. L. w Sejmiku wojewódzkim przypada 1 delegat.

4) Naczelni redaktorowie pism, uznanych za organy partyjne przez Zarząd Główny P. S. L.

5) Wybrani przez Zarząd Główny mężowie zaufania w liczbie najwyżej 30. Delegaci pod 1)—5) muszą być zgłoszeni przynajmniej 8 dni przed terminem Kongresu do Zarządu Głównego.

Wyjaśniamy przy tej sposobności, że w myśl art. 19 Radę Okręgową tworzą:

1) Zarząd Okręgowy P. S. L. »Piast«.

2) Prezesowie Zarządów Powiatowych całego województwa.

Porządek dzienny został ustalony następujący:

I. Plenarne posiedzenie (dnia 28 listopada 1926 roku)

1) Zagajenie,
2) przemówienie reprezentacyjne,
3) referat o sytuacji politycznej,
4) wybór Komisyj: redakcyjnej, programowej i pracy wśród młodzieży.

II. Obrady Komisyj od godziny 3—8.

III. Wieczorem przedstawienie teatralne.

Poniedziałek, dnia 29 listopada b. r.

IV. 2-gie posiedzenie plenarne:

1) sprawozdanie Komisji programowej,
2) sprawozdanie Komisji redakcyjnej,
4) sprawozdanie Komisji dla prac wśród młodzieży.
4) zamknięcie Kongresu.

? Co uczyniłeś i czy zasługujesz na miano członka P. S. L. „Piast“ ?

Wtorek, dnia 30 listopada zwiedzanie Krakowa przez uczestników Kongresu.

Kongres poprzedzi nabożeństwo.

Dalsze szczegóły poda Naczelny Sekretarjat P. S. L. »Piast«, przy którym tworzy się Biuro Kongresowe.

Biuro to udziela wszelkich informacyj.

Organizacją Kongresu zajmuje się — Komitet Organizacyjny w Krakowie, Mały Rynek l. 4.

Do wszystkich organizacyj P. S. L. „Piast".

W jaki sposób mogą być przedkładane wnioski Kongresowi.

W myśl artykułu 28 Statutu naszego Stronnictwa będą tylko te wnioski przedłożone Nadzwyczajnemu Kongresowi, które zostaną przez nasze organizacje nadesłane najdalej do dnia 15-go listopada b. r.

Wnioski należy przesyłać na piśmie z przeznaczeniem dla Zarządu Głównego P. S. L. „Piast", na adres Naczelnego Sekretarjatu P. S. L. „Piast" w Warszawie, ul. Marszałkowska Nr 68.

Sekretarz: *Aleksander Niedbalski.* Prezes: *Wincenty Witos.*

Ważne w sprawie kwater na Kongres.

Zamówienia na kwatery pojedyncze i zbiorowe, płatne i bezpłatne, należy kierować do Sekcji kwaterunkowej Komitetu organizacyjnego V-go Kongresu w Krakowie, Mały Rynek Nr 4.

W zamówieniach należy wymienić ilość osób, wyszczególniając ilość mężczyzn, oraz kobiet.

Wyraźnie należy nadmienić, kto życzy sobie kwatery pojedyncze lub zbiorowe płatne.

Kwatery zbiorowe ogólne będą bezpłatne.

Kwatery będą przygotowane tylko dla tych uczestników Kongresu, którzy odpowiednio na czas zamówią je w Sekcji kwaterunkowej.

Komitet organizacyjny
V-go Kongresu P. S. L. „Piast".

ZE ZJAZDÓW POWIATOWYCH P. S. L. »PIAST«.

W dniach 11, 17, 18 i 19 października odbyły się wielkie powiatowe zjazdy delegatów w **Wieliczce, Limanowej, Nowym Sączu** i **Myślenicach.** We wszystkich tych zjazdach brali udział w liczbie po kilkuset delegaci wszystkich gmin tych powiatów, w osobach najpoważniejszych rolników, wójtów, sekretarzy gminnych i sporo inteligencji ludowej z miejscowych organizacyj.

Na wszystkich tych zjazdach referowali posłowie: **były minister dr Kiernik i N. Potoczek** — a obrady i przemówienia delegatów stały na bardzo wysokim poziomie.

Pocieszającym objawem jest liczny udział młodych rolników, członków naszych organizacyj, którzy obok dawnych, posiwiałych nieraz weteranów sprawy ludowej zabierają głos, stwierdzając wielkie wyrobienie polityczne, świadomość dróg polityki ludowej i jej celów oraz gorące przywiązanie do Stronnictwa i jego wodza prezesa Witosa. Widocznem też jest jak marne i bezskuteczne są metody takich rycerzy »sanacji moralnej« jak Jasio i Tadzio Stapińscy (ojciec brał, a synek odbierał), którzy chowają się pod płaszcz marszałka i w swoich szmatach, zwanych gazetami próbują smarować prezesa Witosa, posła dra Kiernika i innych Piastowców. Minęły te czasy Jasiu, kiedy ci wierzono, kiedy można było i od rządu zaborczego brać dziesiątki tysięcy i od Canadian Pacific za głowy wyzyskiwanych emigrantów. Dziś chłopi spluwają na wspomnienie o tobie — a darzą miłością i zaufaniem tych, którzy pracują dla państwa i dla ludu — a tymi są Piastowcy.

Minęły te czasy, kiedy chłopi wierzyli, że wszystko, co »wydrukowane« to prawdziwe. Chłop już wyznaje się dobrze na farbowanych lisach i szanuje swój honor i honor swych przywódców i uważałby sobie za ubliżenie chodzić pod komendą Stapińskich, czy Bryłów lub niedowarzonych Putków.

Zjazdy powiatowe P. S. L. »Piast« są dowodem nietylko wzmożonej siły organizacyjnej P. S. L. »Piast« — ale także dokonującego się od dołu wielkiego zjednoczenia ludu. **Maciek Góra.**

Z ZIEMI BOCHEŃSKIEJ.

KRÓLÓWKA. W niedzielę, dnia 10 października zebrało się ludu sporo w Królówce, aby wysłuchać sprawozdania posła **dra Kiernika.** Chociaż aż 6 posłów z okręgu wybierano — wieś prócz posłów z P. S. L. »Piast« dra Kiernika i N. Potoczka z Nowosądeckiego nie zna innych posłów, czy to z ósemki, czy z grupki Czuja-Matakiewicza, czy wreszcie z socjalistów — i nie wie nawet jak się nazywają, bo jak tylko głosy przy wyborach wyludzili — to się więcej nie pokazali. Nie dziwnego, że wieś darzy zaufaniem tylko swych posłów piastowych, bo gdy bieda i potrzeba tylko do nich się zwraca i uważa ich za jedynych swych opiekunów.

To też i dla demagogji niema pola w powiecie bocheńskim — a chłopi, przyzwyczajeni słyszeć tylko prawdę z ust swego posła dra Kiernika — pędzą precz blagierów i krzykaczy, choćby im cudze grunta za darmo obiecywali i wylewali obłudne łzy nad dolą chłopa.

Zgromadzenie zagaił pięknem przemówieniem gospodarz Franciszek Jarosz z Muchówki. — Do przewodnictwa wybrano naczelnika gminy Królówka p. Józefa Mączkę i naczelnika gminy Łąkta Dolna p. Andrzeja Kowalskiego — na sekretarza dyrektora szkoły p. Droździka.

W dwugodzinnem przemówieniu, którego z zapartym tchem wysłuchała zebrana masa gospodarzy, ko-

biet i młodzieży wiejskiej — poseł i były minister dr Kiernik rozwinął przed słuchaczami tak jasny obraz położenia naszego państwa, a w szczególności politykę finansową i gospodarczą różnych rządów i znaczenia jej dla rolnictwa, że wszyscy zrozumieli, w czem leży złe i jakie są drogi do naprawy stosunków. Wyrazem tego zrozumienia były przemówienia pp.: A. Kowalskiego, J. Mączki, przedstawiciela młodzieży p. Michalika, To też po wyczerpującej odpowiedzi naszego posła na wszystkie interpelacje i zapytania, zgromadzeni jednomyślnie wśród okrzyków »Niech żyje« na cześć P. S. L. prezesa Witosa i posła dra Kiernika, uchwalili odczytane przez p. Droździka rezolucje, wyrażające pełne zaufanie Klubowi »Piasta«, domagające się oszczędnej gospodarki rządu i ograniczenia wydatków, zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu, uchwalenia takich ustaw samorządowych, któreby zapewniały dobrą i oszczędną gospodarkę w gminach, użycia funduszów na bezrobotnych na roboty przy regulacji rzek i wykonania ustawy o reformie rolnej, uchwalonej przez Sejm.

Ogromne wzburzenie wywołało wśród zebranych, jak wogóle we wszystkich powiatach, gdzie o mandaty poselskie ubiegali się t. zw. Czujowcy, zwący się niesłusznie katolikami ludowymi, głosowanie tych posłów w Sejmie razem z socjalistami i Brylowcami w obronie ministra oświaty, masona Sujkowskiego, pogromcy szkół polskich i w obronie żądanego przez rząd Bartla podwyższenia wydatków państwowych, któreby nowe ciężary zwaliły na rolników.

Nawet dawni zwolennicy »Ludu Katolickiego«, widzą nie katolickie i nie ludowe stanowisko Czujowców i doszli do przekonania, że ta śmieszna czwórka, szkodę tylko przynosi i Kościołowi i chłopu. Chłopi zapytywali słusznie, dlaczego to »Lud Katolicki« i jego agitatorzy nie wojują z Brylem, Stapińskim i innymi apostołami kościoła narodowego — a tylko rozbijają jedność ludową — szczekają na Piastowców, którzy pracują dla dobra państwa, ludu i stoją silnie przy świętej wierze?

Zdrowy rozum chłopski nie da się już za nos wodzić różnym cezajduszom! **Góral z Królówki.**

Kołdra posła Wrony.

W »Expressie Porannym« Nr 240 pojawiła się notatka, że sekretarka posła Wrony, Marta Kasperska, zamiast do ołtarza, trafiła do aresztu, a to skutek oskarżenia posła Wrony, że wręczył jej na kołdry i poduszki 700 zł. które ona mu sprzeniewierzyła.

Cóż się jednak okazało po zbadaniu sprawy?

Poseł Wrona obietnicą małżeństwa nakłonił Kasperską, żeby z nim, jako narzeczona zamieszkała. Potem rozmyślił się co do małżeństwa i zrobił z niej sekretarkę, której zwierzał się nocną porą ze swych tajemnic.

Po trzech miesiącach wyrzucił dziewczynę na bruk i na dobitek oczernił ją o sprzeniewierzenie pieniędzy, co okazało się oszczerstwem, godnem ucznia Bryla, Pluty, Stapińskiego.

Poseł Wrona bowiem należy do »Chłopskiego Stronnictwa«,

Dział emigracyjny.

„Wychodźca", organ Polskiego Towarzystwa emigracyjnego wychodzący w Warszawie, umieścił w Nrze 42 z 17 października 1926, interesujący opis podróży po Brazylji, który jako podpisany imieniem i nazwiskiem podróżnika, a więc prawdziwy i zawierający dobre informacje tutaj powtarzamy:

Do Brazylji.

Podróż do Ameryki dla kawalera lub młodego małżeństwa nie przedstawia wiele trudności, nawet do pewnego stopnia jest rozrywką połączoną z licznemi niespodziankami, wabi swoją tajemniczością zwłaszcza tych, którzy jadą na los szczęścia, na „jakoś tam będzie":

Zupełnie inaczej wygląda dola licznych rodzin z drobnemi dziećmi, które w drodze wymagają troskliwej opieki i wkładają na karki rodziców moc trudów i udręki, to też każdy opiekun rodziny stara się jechać okrętem tej kompanji, która dobrze obsługuje swych pasażerów i która stara się ulżyć i uprzyjemnić dolę wychodźcy podczas morskiej podróży.

Bieżącego 1926 roku, wracając do Brazylji wraz z moją liczną rodziną, odbyłem podróż na okręcie „Sofia", należącym do kompanji Cosulich Line, której okręty wychodzą z Tryjestu. Już w Warszawie, w biurze tej kompanji, znajdującym się na ulicy Świętokrzyskiej pod Nrem 25, urzędnicy nader uprzejmie starali się ulżyć trudom wychodźcy, załatwiając wiele spraw szybko i grzecznie.

Podróż z Warszawy do Tryjestu trwała niespełna 32 godziny. Wyjechaliśmy bowiem ze stolicy 1 lipca o 2-giej po południu, a przyjechaliśmy do Tryjestu 2 lipca o godzinie 9·45 wieczorem. W ciągu tych niewielu godzin przejechaliśmy granicę polską, czechosłowacką, austrjacką, jugosłowiańską i włoską. Ponieważ jechaliśmy do Ameryki, więc na granicach wymienionych państw nie rewidowano naszych bagaży. Pierwszego dnia podróży byliśmy zmęczeni, a jednak aż do zmroku nęcił nas swem bogactwem krajobraz przebogatych polskich pól, utkany różnorodnemi płodami naszej ziemi, a na połndniowym zachodzie Polski strzelające ku niebu fabryczne kominy i na stacjach masy wagonów, naładowanych kamiennym węglem. Wszystko polskiemu emigrantowi zdawało się mówić: „patrz, polska ziemia posiada wielkie bogactwa, a ty wyjeżdżasz, dlaczego?"

Wieczorem kobiety i dzieci emigrantów, pełne wrażeń rychło pozasypiały. Mężczyźni zaś czas dłuższy gwarzyli między sobą lub czuwali.

Zachodnio-południowy kraniec Polski i wielką część drogi przez Czechy przejechaliśmy nocą i we śnie, więc nic nie widzieliśmy. Rano 2 lipca na południu Czech i około Wiednia w dolinach rzek ujrzeliśmy pola o wysokiej rolnej kulturze, zalane wodą przez powodzie. Straty w tych okolicach musiały być bardzo wielkie. Od Wiednia wjechaliśmy w kraj górzysty, pokryty lasami i poprzerzynany dolinami strumieni rzek. Kraj to nadzwyczaj piękny, uroczy, lecz nie posiada on tych bogactw, co polskie równiny. Tylko w dolinach rzek, zwłaszcza koło Lublany, widać wysoką rolną kulturę i śliczne urodzaje. Całą drogę przez Austrję, Czechosłowację i Włochy słychać w wagonach i na stacjach nie wyłączając Wiednia, języki: czeski i słoweński, obok niemieckiego lub włoskiego.

Podróż z Tryjestu do Neapolu wraz z kilkugodzinnem postojem w jugosłowiańskim porcie Splicie trwała bez mała

4 dni i należy podkreślić, że był to jeden z najprzyjemniejszych etapów podróży.

Adrjatyk i morze Śródziemne były ciche, spokojne, niebo bez chmurki, lekki wietrzyk muskał stroskane twarze wychodźców, którzy z lubością przyglądali się nadbrzeżnym gołym skałom, zrzadka usianym domkami, malutkim ogródkom i poletkom, wyzierającym z pomiędzy skał, lub łagodnym zboczom gór, pokrytym oliwkami, winnicami i innemi owocowemi drzewami. W wielu wypadkach z piersi podróżnych wyrywały się pytania: „Z czego ten człowiek żyje, którego domek na wzór jaskółczego gniazda jest przylepiony nad urwiskiem pomiędzy skałami"?

Odpowiadano im, że z morza i objaśniano, jak wielkie bogactwa kryją głębie mórz, które czekają, żeby je człowiek w pełni wyzyskał.

Wśród pytań i odpowiedzi podczas obserwacji nadbrzeży Włoch i Jugosławji, nasza „Sofja" cicho i spokojnie pruła fale mórz, unosząc nas dalej i dalej od stron rodzinnych. — Pożywienie na statku było zupełnie możliwe. Śniadanie składało się zwykle z kawy i bułek, do których podawano włoską kiełbasę (salami) lub jakąś potrawkę n. p. flaczki, jajecznicę, wątróbkę i t. p. Obiad i kolacja składały się zwykle z trzech dań: zupy, sztuki mięsa lub pieczystego z ziemniakami, ryżem lub makaronem. Dla odmiany podawano rybę i inne dania. Podczas jedzenia stało na stole czerwone wino. Wkońcu zaś podawano kawę lub herbatę z bułkami oraz coś na deser, jak orzechy, ser, pomarańcze i t. p.

Podczas jedzenia pasażerów III klasy przy stołach nakrytych czystemi białemi obrusami, usługiwali pasażerom garsoni, bacząc, żeby nie brakowało jedzenia, uwzględniając wszelkie słuszne żądania i reklamacje.

W ciągu całej podróży podczas śniadań, obiadów i kolacyj na sali III klasy byli obecni oficerowie okrętu lub nawet sam komendant.

Zaczynając już od Gibraltaru i aż do Rio de Janeiro dla wszystkich pasażerów było urządzone kino. Wyświetlano obrazy z podróży po Afryce i Ameryce, rozwój i bogactwo amerykańskich miast, oraz obrazy treści historycznej. W dzień przejazdu przez równik urządzono zabawę, połączoną z grami i wielu niespodziankami.

Niesfornych neapolitańczyków trzymano w ryzach dość mocno, tak, że żadnych poważniejszych zajść ani też kłótni między pasażerami nie było. Traktowanie wychodźców z Polski, Austrji lub Jugosławji było bez zarzutu.

Podczas 24-dniowej podróży tłómacz okrętowy p. Chwat, obywatel Polski, władający kilkoma językami, za małą opłatą urządził kursy języków: portugalskiego i hiszpańskiego dla pasażerów II i III klasy, z których zdolniejsi pasażerowie wiele skorzystali.

Udogodnienia rządu brazylijskiego dla emigrantów.

W Rio de Janeiro każdy emigrant III klasy musi przejść przez Wyspę Kwiatów (Ilha das Flores) i jeżeli nie posiada środków na dalszą podróż, to brazylijski urząd emigracyjny odsyła go na koszt rządowy do miejsca, które emigrant sobie obierze.

Na wyspie życie dobre, kąpiel morska i prysznicowa, nocleg na siennikach bez prześcieradeł i kołder, więc dobrze żeby emigranci posiadali je z sobą. Podróż okrętem brazylijskiego Lloydu również jest możliwa.

W Paranagua, porcie Parany, emigrant otrzymuje tylko bilet kolejowy, a w Kurytybie życie i nocleg przez dwa dni.

W drodze zauważyłem, że nasi emigranci często lekkomyślnie wydają ostatni grosz, jaki posiadają. Wszyscy, którzy jadą do Parany lub innych stanów Brazylji, niech kupują bilety do Rio de Janeiro, a podczas podróży w portach postoju nie wysiadają, jeżeli chcą uniknąć strat i wyzysku.

Kurytyba, 15 sierpnia 1926 r.

Michał Sekuła.

Wiadomości z Polski i ze świata.

Ś. P. MARJAN DUBIECKI.

Dnia 24 października zmarł w Krakowie Marjan Dubiecki, członek Rządu Narodowego z r. 1863, przyjaciel Traugutta. Zmarły brał wybitny udział w powstaniu styczniowem. Urodzony w r. 1838 w Zasławiu odbywał studja na Uniwersytecie kijowskiem. Prześladowany przez Moskali w r. 1861 zostaje wywieziony do Wiatki. W następnym roku wraca jako delegat organizacji przedpowstańczej. Skazany na śmierć wespół z 5-ciu innymi członkami Rządu Narodowego unika śmierci, lecz zostaje wywieziony na Syberję do katorgi. Po powrocie do kraju osiedla się w Krakowie, gdzie pisze dzieła historyczne, w których zostawił znaczny dorobek. W r. 1921 rząd polski w uznaniu zasług i dla uczczenia członka Rządu Narodowego wyznacza mu niewielką pensję miesięczną. Pogrzeb jego odbył się w Krakowie przy udziale wojska i olbrzymich tłumów publiczności.

NOWY ZAMACH NA MUSSOLINIEGO.

W czasie uroczystości faszystowskich w Bolonji 15-letni chłopak nazwiskiem Zamboni, syn bogatego kupca, wykonał zamach na Mussoliniego, strzelając do niego z odległości ½ metra. Mussolini uniknął śmierci tylko dzięki temu, że kula odbiła się od orderu św. Maurycego, który Mussolini miał przypięty na mundurze. Sprawca zamachu został na miejscu zlynczowany. Zamach ten wywołał w całych Włoszech olbrzymie wzburzenie.

Z ANGLJI.

Między rządem angielskim a organizacjami górników po ostatniej rozmowie nastąpiło pewne zbliżenie. Górnicy są gotowi podjąć pracę na podstawie t. zw. prowizorycznego układu dystryktowego. Położenie górników angielskich jest rozpaczliwe. Na skutek interwencji sekretarza Związków zawodowych Cooka u przedstawicieli rosyjskich związków zawodowych, sowieckie związki zawodowe robotnicze postanowiły wyznaczyć 100 miljonów rubli na podtrzymanie strajku angielskiego.

NA DALEKIM WSCHODZIE.

Od szeregu miesięcy Chiny stały się terenem wojny domowej. Ambitni generałowie chińscy przy pomocy armij prowadzą ze sobą regularną wojnę. Nie trzeba dodawać, że część generałów chińskich ulega wpływom polityki angielskiej, japońskiej, amerykańskiej i bolszewickiej.

Chłopi! Popierajcie zawsze prasę ludową!

LISTY

O GOSPODARCE ROZWIĄZANEJ RADY POWIATOWEJ W CHRZANOWIE.

Powiat chrzanowski ma sensację, ale smutną. Po rozwiązaniu w kwietniu b. r. Rady powiatowej, która urzędowała aż do 16 lat i nie chciała dopuścić do swego grona reprezentantów wsi, wyszły na jaw różne świństewka i teraz dopiero dowiadujemy się, dlaczego to wpływowi dygnitarze rozwiązanej Rady powiatowej tak bardzo zabiegali za jej utrzymaniem, a nawet i dzisiaj znajdują się tacy bezczelni, że chcieliby, aby to bagienko cuchnące przywrócić do życia. Po przeprowadzeniu kontroli czynności i rachunków rozwiązanej Rady powiatowej okazało się i **zostało urzędownie stwierdzone, że poprzednia Rada powiatowa w ciągu jednego roku 1925 naraziła powiat na straty przekraczające 100.000 zł** i tak na rekonstrukcję 1½ km drogi gminnej, którą można było przeprowadzić według orzeczenia inżynierów z Tymczasowego Wydziału samorządowego i z Dyrekcji robót publicznych kosztem 20.000 zł wydano aż 63.000 zł. Robotę oddano pisarzowi adwokackiemu, który oczywiście z zarobku wynoszącego przeszło 40.000 zł musiał się opłacać. Syn jednego z członków Wydziału powiatowego dostarczał szuter na drogi i brał za to z Kasy powiatowej po 12 zł, a sam płacił chłopu za szuter dowożony na drogę po 6 zł. Synowi innego członka Wydziału powiatowego zlecono naprawę ścieżki gminnej. Przesypywał on piasek z góry na dolinę, nazwał to drogą powiatową, nikomu zresztą niepotrzebną i otrzymał za to z Kasy powiatowej 14.000 zł. W Kasie powiatowej okazał się brak przeszło 8.000 zł z powodu nielegalnego handlu dolarami. Tasama ilość szutru na drogi powiatowe w r. 1925 kosztowała powiat o 40.000 zł więcej niż obecnie pod rządami nowej Rady przybocznej, choć w tym roku wartość pieniądza spadła a drożyzna wzrosła.

Sprawy te nie były wprawdzie tajemnicą, bo na zgromadzeniach naszego Stronnictwa omawiano je publicznie i domagano się już przed 2 laty »sanacji moralnej i materjalnej«, wpływy dygnitarzy powiatowych były jednak zbyt mocne. Dopiero teraz pokazało się, że »Piastowcy« mieli słuszność, gdyż mieli odwagę piętnować te sprawy, jako pachnące kryminałem. — Ludność całego powiatu domaga się oddania tych spraw sądowi, niech się zainteresuje niemi prokurator, a komisarz rządowy powiatu i jego Rada przyboczna muszą się postarać, aby powiatowi zwrócono wyrządzoną szkodę.

A jest na kim szkody tej poszukiwać.

Zapytujemy tu tych wszystkich »obrońców ludu« o wielkiej gębie, którzy na zgromadzeniach krzyczą o »sanacji moralnej«, dlaczego to podtrzymywali starą Radę powiatową. Cóż powiedzą na to »wyzwoleńcy« dr Putek i Franciszek Olas, oraz osławiony korespondent »Przyjaciela Ludu« szlachcic Bończa-Domagalski, którzy wiedzieli o tej gospodarce starej Rady powiatowej, a podtrzymywali ją tylko dlatego, żeby do tej Rady nie wszedł przypadkiem »Piastowiec«. Tak to panowie wyzwoleńcy i stapińszczycy bronią naszego powiatu. Może i teraz, jeśli się im to opłaci, przeszkadzać będą, aby województwo i sąd karny tą sprawą się nie zajęły!

Antoni Toporek z Regulic.

Łańcuch prasowy „Piasta“.

Konto czekowe P. K. O. Nr 406.010. Kraków.

Powiat Bochnia. Wezwany Szczepan Długosz składa 3 zł. i wzywa Piotra Zawadzkiego, Wł. Zagala, Wojciecha Jelonka, J. Jelonka, Jana Wyporka, Franciszka Koniecznego. — **Wojciech Feliks** składa 3 zł. i wzywa Juljusza Skowronka, Jana Wolskiego, Wojciecha Szostaka, Piotra Stachowicza i Antoniego Pieprzyka. — **Tomasz Molenda** składa 4 zł. i wzywa Wincentego Kurnika, Wojciecha Kurbika, Józefa Dziurę, Wawrzyńca Tabora, Michała Dziurę, Franciszka Kalarusa. — **Jan Długosz** składa 2 zł. i wzywa Jana Bębenka, Jakóba Łukasika, Jędrzeja Serafina, Edmunda Zdębskiego, Piotra Króla, Marjana Kalskiego, ks. proboszcza J. Dańkowskiego. — **Jan Smoter** składa 3 zł. i wzywa Piotra Ziółkowskiego, B. Twaroga, Jędrzeja Zająca, Ludwika Tuławińskiego, Jakóba Koguta. — **Franciszek Długosz** składa 3 zł. i wzywa Zarząd Kulturalno oświatowy, Zarząd Koła Młodzieży, Józefa Nowaka, Marcela Zdebskiego, Jana Janika, Potoczka, Jana Paszkota, Jana Sotołę i Andrzeja Grabowskiego. — **Franciszek Terenc** składa 2 zł. i wzywa Augusta Młynarskiego, Ludwika Zuławińskiego. — **Jan Danleo** składa 2 zł. i wzywa Al. Bajdę, Marcelego Dudę, Jana Klimka. — **Szostak Mateusz** składa 2 zł. i wzywa Jana Michalika, Adama Jurka, Józefa Figułę, Józefa Metela, Józefa Mikułę i Piotra Stachowicza. — **Jan Wolski** składa 2 zł. i wzywa Jędrzeja Kucińskiego, Jędrzeja Chorążego, Stanisława Jamborskiego i Ludwika Nowojowskiego. — **Juljan Skowronek** składa 3 zł. i wzywa Stanisława Jagłę, Franciszka Rudka, Jakóba Rudka, Andrzeja Stachnika, Michała Owsiankę, Ludwika Rudka, Franciszka Górkę, Antoniego Górkę, Stanisława Piotrowskiego, Antoniego Skowronka, St. Samka, Wojciecha Skowronka, Józefa Samka, Józefa Szostaka, Ludwika Szostaka, Stanisława Stopę i Piotra Gądka.

Powiat Brzesko. Wezwany **Michał Serafin** składa 3 zł. i wzywa Michała Bodka, Władysława Kitę i Marcelego Kitę. — **Franciszek Kostecki** składa 2 zł. i wzywa Jana Barczyńskiego, Adama Bojkę, Franciszka Zawadzkiego, Adama Gubernata i Stanisława Kota.

Powiat Limanowa. Wezwany **Franciszek Bogacz** składa 5 zł. i wzywa Michała Węgrzyna, Ignacego Węgrzyna, Wojciecha Banacha, Antoniego Cichowskiego. — **Andrzej Pachołek** składa 5 zł. i wzywa Franciszka Ziębę, Sebastjana Kościelniaka, Marcela Wróbla, Macieja Gruszkowskiego, Wojciecha Malca, Sebestjana Wszoła, Stanisława Lipienia. — **Józef Kużel** składa 4 zł. i wzywa Jakóba Swińkę, Jana Kurzeję, Michała Mikołajczyka, Wojciecha Majkrzaka, Piotra Madonia, Franciszka Kowalczyka, Henryka Piórkowskiego.

Powiat Kraków. Wezwany **Franciszek Klasa** składa 5 zł. i wzywa Franciszka Kurtykę, Henryka Bolesława Gabryela, Stanisława Konaszewskiego, Stanisława Zacharjasza. — **Kazimierz Zboroch** składa 2 zł. i wzywa Bombickiego Franciszka, Jana Tomczyka, ks. Stanisława Stępniowskiego, Michała Czyża, Jana Staneckiego, Mateusza Sendora, Franciszka Sendorka, Michała Szalowskiego, Wincentego Sendora, Antoniego Ropę, Franciszka Ropę, Franciszka Podoleckiego, Jana Czekaja, Nr 6, Wojciecha Kalisza, Henryka Malinkę, Franciszka Sikorę, Franciszka Czekaja, Mateusza Kalisza, Tadeusza Barana, Jana Sendora.

Powiat Biała. Wezwany **J. Stanclik** składa 10 zł. i wzywa Antoniego Ślusarczyka i Antoniego Wieczorkiewicza. — **Franciszek Adamek** składa 5 zł. i wzywa Jana Ślusarczyka, Ludwika Rywika. — **Antoni Ślusarczyk** składa 10 zł. i wzywa Józefa Magę, Antoniego Magę, Antoniego Wieczorkiewicza oraz jego syna Antoniego.

Powiat Cieszyn. Wezwany **Dr Buzek** składa 10 zł. i wzywa ks. Andrzeja Buzka, inż. Jana Buzka.

Upraszamy o podawanie dokładnych adresów i miejsc zamieszkania wyzywanych.

Ciąg dalszy w następnym numerze.

KRONIKA.

LISTOPAD — ma dni 30.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca			
		Wschód		Zachód	
		godz.	min.	godz.	min.
7 N.	24 po Swiatkach. Engelberta, Sewer.	6	33	16	14
8 P.	4 Koronatów, Bogdana pap.	6	34	16	12
9 W	Teodora m.	6	36	16	11
10 S.	Andrzeja z Awelinu.	6	37	16	09
11 C.	Marcina b.	6	39	16	08
12 P.	5 braci Polaków, Marcina pap.	6	41	16	07
13 S.	Stanisława Kostki, Dydaka w. ☾	6	43	16	05
14 N.	25 po Sw. Józafata b. m., Seraf. m.	6	44	16	04

Kurs dolara.

Kraków, dnia 2 listopada.

Kurs bankowy dolara: 9·02
Kurs nieoficjalny: 9·01

Giełda zbożowa w Krakowie.

Notowano dnia 29 października 1926 za 100 kg towaru:

Pszenica targowa	49·00—49·50
Żyto dworskie krajowe	39·00—40·00
Żyto targowe	—
Owies targowy	29·60—30·00
Jęczmień na krupy	32·50—33·50
Kminek krajowy	175—180
Mąka pszenna 45% okr. krak.	87·00—88·00
Mąka żytnia 60% okr. krak.	6[illegible]·00—61·[illegible]0
Mąka żytnia 65% okr. pozn.	60·00—61·00
Otręby pszenne	21·50—22·50
Otręby żytnie	21·50—22·50

NOWE OPŁATY STEMPLOWE. Według nowej ustawy pobierane będą następujące opłaty stemplowe: od podań 3 zł, od każdego załącznika do podania po 50 gr, od rachunków opłaconych przez przedsiębiorców, którzy mają świadectwa przemysłowe lub handlowe 0.02 procentu, od rachunków osób nie posiadających wspomnianych świadectw 1 proc. i od plenipotencji 3 zł. Ponadto rachunki do 20 zł będą wolne od opłat stemplowych. Opłata stemplowa za weksle będzie wynosić do 50 zł 20 groszy, od 50 do 100 i ponad 100 zł od każdej setki po 30 gr. Za pokwitowanie opłata stemplowa wynosić będzie 20 groszy. Pokwitowania do 50 zł są wolne od opłaty.

SPROSTOWANIE. W związku z korespondencją umieszczoną w »Piaście« w numerze 42 otrzymujemy od p. Stanisława Szpaka sprostowanie, które zamieszczamy:

»Nie prawdą jest, jakobym założył w Dąbrowie Polską Partję Socjalistyczną, ale natomiast prawdą jest, że nie zakładałem wogóle żadnej Polskiej Partji Socjalistycznej«.

MOŻLIWOŚĆ PODWYŻSZENIA TARYFY KOLEJOWEJ. Istnieje projekt zwiększenia taryf kolejowych o 10%. Nałożenie tego nowego podatku na obywateli pociągnie za sobą podwyżkę cen produktów pierwszej potrzeby i wogóle wzmoże drożyznę.

WIELKIE NADUŻYCIA wykryto ostatnio w wojskowej wytwórni protez w Krakowie. Aresztowano kierownika i jego zastępcę.

URZĘDNICY PAŃSTWOWI OTRZYMAJĄ 20% PODWYŻKI PENSJI. Podwyżka ta będzie jednorazową. Rząd ma przedstawić Sejmowi źródła pokrycia tych wydatków. Okazuje się, że na wszystko pieniądze w Polsce są tylko ich niema na długoterminowy kredyt dla chłopów.

ZJAZD CENTRALNEGO ZWIĄZKU KÓŁEK ROLNICZYCH odbędzie się dnia 6 i 7 listopada w Warszawie przy współudziale przedstawicieli organizacyj rolniczych Finlandji, Łotwy, Czechosłowacji i Jugosławji.

NA GÓRNYM ŚLĄSKU odbędą się wybory do Rad gminnych w połowie listopada. Wszystkie partje niemieckie pogodziły się i wystawiły wspólną listę, natomiast Polacy dotychczas wspólnej platformy nie znaleźli i jest obawa, że z powodu czterech list polskich, Niemcy odniosą zwycięstwo.

USTAWA O SPOCZYNKU NIEDZIELNYM będzie prawdopodobnie zniesiona. Przedstawiciele Koła żydowskiego odbyli konferencję z ministrem pracy w sprawie skasowania niedzielnego przymusowego odpoczynku dla żydów. Minister zapewnił delegację, że ustawa o spoczynku niedzielnym będzie znowelizowana i odnośna nowela do ustawy ma być wniesiona do Sejmu.

WRZEŚNIA. Dnia 24 października odbył się tu uroczysty obchód 25-letniej rocznicy pamiętnych wypadków męczeństwa dzieci polskich z powodu zmuszania ich do modlenia się w języku niemieckim. Odsłonięto tablicę pamiątkową w tym domu, w którym 25 lat temu mieściła się szkoła. Na tablicy widnieją słowa: »Polacy nie zapominajcie, że w czasie niewoli wróg odwieczny katował tu dzieci wasze za ich gorące przywiązanie do wiary i mowy ojczystej. 1901—1926 r.« W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz.

NIEZWYKŁA TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA. Na plebanji w Żyrzynie, w powiecie puławskim, rozegrała się okropna tragedja małżeńska. Żona niejakiego Andrzeja Wawra starała się o rozwód. Mąż na rozwód się nie godził i prosił miejscowego proboszcza o pośrednictwo. Kiedy w tragicznym dniu miejscowy proboszcz wezwał małżonków do siebie, celem pogodzenia ich, kobieta oświadczyła, że od rozwodu nie odstąpi. Pod wpływem tego oświadczenia Wawer wytrzelił dwukrotnie do żony kładąc ją trupem na miejscu. Po zabójstwie został aresztowany i oddany władzom sądowym.

WISŁA POD WARSZAWĄ WYSTĄPIŁA Z BRZEGÓW. Najwyższy poziom notowano 4.30 ponad stan normalny. Ze względu na to, że dopływy Wisły zaczynają opadać nie należy spodziewac się poważniejszych następstw.

ILOŚĆ STUDENTÓW ŻYDÓW na Uniwersytecie krakowskim wynosi 1.523 na ogólną liczbę studentów 5.541. Jak widzimy synowie Izraela na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie wynoszą 27.5% wszystkich słuchaczy.

Z PUCKA. Do portu lotniczego w Pucku przybyły dwa nowe hydroplany z Francji. Hydroplan taki może pomieścić 9 ludzi.

W BELGJI zaprowadzono nową walutę, t. zw. »belgi«. Jeden belg równa się 5-frankom.

Odpowiedzi Redakcji.

Władysław Trznadel: Serdecznie panu dziękujemy za jednanie prenumeratorów. Artykulik będzie umieszczony. — **Władysław Samek:** Prosimy przy sposobności, jak pan będzie w Rzeszowie, zgłosić się do naszego sekretarjatu P. S. L. „Piast“, względnie do p. dra Kusia, Rzeszów, ul. Sokoła 1, gdzie w sprawach organizacyjnych otrzyma pan dokładne wyjaśnienia. Co do obligacyj, przesłanych do wyższego przerachowania do Warszawy, to należy mieć cierpliwość, gdyż jest tam kilkadziesiąt tysięcy podań, które kolejno są załatwiane. Brakujące numery „Piasta“ wysłaliśmy. Zamówienie na kalendarz przyjęliśmy. Serdecznie dziękujemy za przesłane nam życzenia. Artykulik pański będzie umieszczony w miarę miejsca. — **Wiktorja Samek:** Jeżeli pani nie ma żadnych dzieci i żadnego utrzymania, to można liczyć na otrzymanie zasiłku. — **M. Szczepański:** Prosimy dokładnie napisać nam, o jaką fabrykę panu chodzi, byśmy mogli udzielić odpowiedzi. — **Czytelnik „Piasta“ z Tryńczy:** Podajemy adresy pism dla kobiet: „Bluszcz“, Warszawa, Nowy Świat 72; względnie Record „Świat Kobiecy“, Lwów, Chorążczyzna 27. — **Michał Cząstka:** Gazetę panu wysyłamy. Z tamtejszego okręgu posłem jest dr Jan Poznański, Kamionka Strumiłowa. — **Stanisław Tomala:** Jeżeli pan ma przyznany procent inwalidzki i nabył pan prawa inwalidzkie, to może pan starać się o rentę inwalidzką. Jeżeli zaś pan nie został zarejestrownny jako inwalida, to dzisiaj będzie o tyle trudno, że termin rejestracji inwalidów dawno minął. Prosimy zwrócić się o informacje do odnośnego referenta w P. K. U. — **Stefan Stanowicz:** Bank Rolny udziela tylko pożyczek krótko-terminowych najwyżej na jeden rok. Co do pożyczek długoterminowych, to wprawdzie Bank Rolny ogłosił, że je będzie udzielał (o czem zresztą drukowaliśmy w „Piaście“), jednak obecnie jeszcze kredyt długoterminowy nie jest otwarty, a petenci na wniesione podania otrzymują odpowiedź, że prośby ich Bank Rolny zapisuje do ewidencji u siebie. Nie zawadziłoby wnieść wcześniej podanie, by wcześniej mogło być rozpatrywane. — **Franciszek Forgiel:** Zaległa renta panu należy się. Prosimy zwrócić się z tą sprawą do Izby skarbowej w Krakowie. — **Jan Lisowski:** Dokładną odpowiedź na postawione nam pytanie udzieli panu komisarz ziemski w Wadowicach. — **Józef Nasiadka:** Witamy pana, jako nowego prenumeratora. Jeżeli grunta wasze leżą na terenie gminy, która buduje kościół, pomimo, iż mieszkacie w innej gminie, konkurencję kościelną jesteście obowiązani płacić. — **Marjan Stebelski:** W sprawie wymienionej w liście, robiliśmy wywiad w Izbie skarbowej, gdzie nam odpowiedziano, że podań wymienionych w Izbie niema. Przy sposobności sprawę tę zbadamy w Izbie skarbowej. — **J. Chorąży, Sidzina** (koło Jordanowa): Radjo-aparat można nabyć w Krakowie za cenę 250 zł. Możnaby uzyskać także na spłaty ratalne. W tej sprawie prosimy zwrócić się pod adresem: Radjo-aparaty, Kraków, ul. Librowszczyzna 6. Co do wstępu za biletami płatnemi dla publiczności, to musieliby panowie zwrócić się z tą sprawą do Starostwa. — **Wawrzyniec Mąsior, Józef Omasta:** Dziękujemy serdecznie za stanowisko panów. — **Wincenty Kurnik:** Donosiliśmy już panu, że do Izby skarbowej należało przedłożyć albo metrykę śmierci syna, albo uznanie za zmarłego, gdyż w przeciwnym razie Izba skarbowa renty nie przyzna. — **Jakób Jakóbczyński:** Jako ręczyciel musi pan dzisiaj dług spłacić. Należałoby jednak wszcząć kroki w poszukiwaniu za dłużnikiem. Co do procentu, to powinni obliczyć panu następująco: do 6 września 1924 po 6 proc., od września 1924 do lutego 1925 r. 24 proc. A od lutego 18 proc. — **Józef Piotrowski:** Pismo pańskie odstąpiliśmy posłowi Romanowi. Notatkę zamieścimy. — **Marceli Szczypek,** inwalida, Siedliska, p. Tyczyn; **Marja Jasiak,** Lubasz; **Zofja Łazarz,** Bobrowniki Małe; **Rozalja Lizakowa,** Wola Zelichowska; **Salomea Solak,** Wielopole; **Antoni Krata,** Luszowice; **Naścia Prytuła,** Rawa Ruska: Wszystkim wymienionym Izba skarbowa zaopatrzenie przyznała. — **Salomea Wilkosz,** Gołuchowice; **Julja Boręta,** Podkościele; **Zofja Babiarz,** Wola Gręboszowska: Izba skarbowa zasiłku, względnie zaopatrzenia odmówiła. — **Rozalja Kutyba,** Przybysławice, pow. Brzesko: Dokumentów pani w Izbie skarbowej brak. — **Stanisław Chęciński:** Zaopatrzenia odmówiono z powodu niedołączenia dokumentów. — **Marja Masiaszek,** Hubenice: Należy przedłożyć metrykę śmierci do Izby skarbowej, względnie orzeczenie o uznaniu za zmarłego. — **Michał Goryl,** Odporyszów: Akta pańskie pod L. 46994/5 przesłała Izba skarbowa Szefostwu sanitarnemu przy D. O. K. V. dla stwierdzenia związku przyczynowego śmierci ze służbą wojskową. — **Katarzyna Koziara:** Izba skarbowa przeprowadza dochodzenia dla zbadania stosunków majątkowych i familijnych pani. — **Katarzyna Tomaszowic,** po Jędrzeju, Wola Pogórska: Należy przedłożyć zaświadczenie wspólności małżeńskiej do Izby skarbowej. Zaświadczenie to skierować do L. aktów 40589/2. — **Józef Wróbel:** Liczba aktów pana w Izbie skarbowej jest: 54319/1. Izba skarbowa robi dochodzenia w kierunku zbadania stosunków majątkowych i familijnych pana. — **Aniela Kupiec,** Borki: Należy przedłożyć do Izby skarbowej zaświadczenie wspólności małżeńskiej i wyciąg metrykalny całej rodziny i przesłać to Izbie skarbowej do L. 60033/1. — **Julja Pacura,** Odporyszów: Liczba aktów pani jest: 22365/9. Poczyniono starania o przesłuchanie świadków, którzyby stwierdzili przebieg służby wojskowej męża, Józefa. — **Katarzyna Płoszczak,** Brzeżany: Liczba aktów: 5691/4. Izba skarbowa zwróciła się do sądu okręgowego w Brzeżanach celem uzyskania odpisu uchwały, na mocy której mąż pani został uznany za zmarłego. — **Wiktorja Żmuda:** Nie przedłożyła pani dokumentów potrzebnych i dlatego Izba skarbowa odmówiła zaopatrzenia. — **Zofja Pocilas,** Tonie, pow. Dąbrowa. Należy przedłożyć do Izby skarbowej deklarację, gdyż bez tego Izba skarbowa zasiłku nie przyzna. — **Franciszka Kaczochowa:** Akta pani przesłała Izba skarbowa do Szefostwa sanitarnego z tem, by Szefostwo wydało opinję co do związku przyczynowego śmierci syna pani, Jana, ze służbą wojskową.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Józef Pancerz, urodzony w roku 1896 w Jodłowej, unieważnia zagubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rzeszów.

Szymon Strojek, gmina Książnice, powiat Bochnia, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną, wydaną przez P. K. U. Kraków (pułk radjotelegraficzny).

Józef Kołodziej, szeregowiec, urodzony w roku 1899 w Zielonce, zamieszkały w Trzebusce, powiat Kolbuszowa, unieważnia skradzioną mu książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Łańcut. 223 2 2

Władysław Ząbek, urodzony w roku 1892 w Pawłowie, a przynależny do gminy Bolesław, powiat Dąbrowa, unieważnia książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Tarnów. 90

Piotr Dudzic, urodzony w roku 1900 w Czarny, powiat Łańcut, unieważnia skradzione tymczasowe zaświadczenie wraz z kartą mobilizacyjną, wydaną przez 39 p. p. Jarosław. 222

Unieważniam zgubioną kartę zwolnienia na nazwisko **Jan Jędryas** z Jodłowej, urodzony w roku 1900, wystawioną przez P. K. U. w Tarnowie. 214

Parcelacja. Sprzeda się w drodze parcelacji folwark Okonin, położony w b. Kongresówce na pograniczu Pomorza, stacja kolejowa Golub, powiat Rypin. Zgłoszenia do Administracji dóbr Ugoszcz, poczta Rypin. 220 1 3

Kupię dom, nadający się na sklep z gruntem lub bez gruntu. Sprzedający z podaniem ceny niech się zgłosi do Michała Dumana w Rajczy, poczta w miejscu, Małop. 218 1 3

AKUSZERKI
i pierwszorzędne zakłady położnicze pielęgnują ciałka niemowląt tylko
pudrem, mydłem i kremem Bébé Szofmana.
Puder leczy wszelkie dolegliwości skóry, mydło zapobiega takowym, krem zaś stosuje się wówczas, gdy działanie samego tylko pudru Bébé okazało się niedostateczne. 180 1 3

Poszukujemy zdolnych zastępców dla sprzedaży słynnych
wirówek do mleka
MELOTTE
w miastach i większych gminach.
Kandydaci zechcą zgłosić się pisemnie do przedstawiciela na województwa: Kraków, Kielce i Katowice p. Alfreda K. Hampla, Wieliczka, z załączeniem życiorysu i referencji. Tow. akc. Tadeusz Kowalski i A. Trylski, Warszawa. 216

Chcesz otrzymać posadę?
Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. — Po ukończeniu świadectwo.
Żądajcie prospektów! 198 1 0



CHORZY NA PŁUCA
TYSIĄCE JUŻ WYLECZONYCH!
Żądajcie natychmiast książki, omawiające moją **NOWĄ SZTUKĘ ODŻYWIANIA,** która już wielu uratowała. Może być stosowaną przy zwykłym trybie życia i przyczynia się do szybkiego zwalczania choroby. Nocne poty i kaszel znikają, waga ciała zwiększa się i stopniowy proces wapnienia ulecza chorobę.
POWAGI na polu wiedzy lekarskiej potwierdzają skuteczność mojej metody i chętnie ją stosują. Im wcześniej rozpoczyna się stosowanie mojego sposobu odżywiania tem wyniki są lepsze.
ZUPEŁNIE DARMO otrzymacie moją książkę, w której zawarte są wiadomości naukowe. Ponieważ mój nakładca wysyła gratis tylko **10.000 egzemplarzy,** przeto napiszcie natychmiast, abyście się stali również szczęśliwymi odbiorcami.
Georg Fulgner Berlin-Neukölln, Ringbahnstrasse 24
Oddział 522. 196

NASIONA
drzew leśnych
zakupuje i sprzedaje na sezon 1926/27 i udziela wskazówek zbioru, suszenia, przechowania i t. p. bezpłatnie
Biuro techniczno-leśne Inż. Michała Parylaka
Lwów, ul. 3 Maja L. 11.
dokąd należy kierować wszelkie zapytania, oferty i t. p. 176 3 3

Musisz iść z postępem czasu i używać wszystkich wynalazków, które ułatwiają ci życie! **Powinieneś** napisać zaraz do nas, byśmy ci wysłali zupełnie darmo
PORADNIK
z którego dowiesz się
tysiąca ciekawych rzeczy,
cały ogół rolników-gospod. obchodzących!
Nie trać czasu! Pisz do nas zaraz!
Co ci potrzeba!
Adresuj wyraźnie **„GOSPODARZ“**
Centrala Zaopatrywania Wsi
w Warszawie, skrzynka pocztowa 414.

Tylko Zwierzyniecka L. 6.



Maszyny do szycia, nożne, z pudełkiem, używane, jednak w bardzo ładnym i doskonałym stanie sprzedajemy już od 85 zł. Krawieckie od 180 zł. — Do każdej maszyny dołączamy wszelkie przybory do szycia. Opakowanie i przesyłka maszyn zupełnie bezpłatnie. Prowincja może się zwracać z pełnem zaufaniem listownie, gdyż za każdą sprzedaną maszynę udzielamy pełną wieloletnią pisemną gwar.
The Krischer Machine Comp.
Kraków, Zwierzyniecka 6 (Hotel Wiktorja)
217

KILIMY
i
DYWANY
o artystycznych wzorach, poleca
WYTWÓRNIA
„KOBIERZEC“
Kraków, ul. Podwale 3.
Dla kościołów ceny ulgowe.
215 1 0

Na Polesiu
parceluje się majątek około 1.200 hektarów ziemi ornej, łąki i ziemi z lasem budulcowym. Może być sprzedany w całości. Informacje u p. Piotra Wieczszuka, ulica Szeroka L. 70, w Brześciu nad Bugiem, województwo Poleskie. 206 2 3

KAŻDY SAM BUDOWNICZYM
domu mieszkalnego, stajni, stodoły, piwnicy, gnojowni i t. p. budowli gospodarczych stać się może, po zakupieniu kompletnych planów wraz z wykazem materjału i robocizny wykonanych wzorowo przez najlepszych specjalistów. Plany wykonane w drzewie dla różnej wielkości gospodarstw od 1—20 morgów, nabyć można tak pojedynczo dla każdej budowli jak i całemi zeszytami dla zabudowania kompletnej zagrody. Cena pojedynczego planu 6 zł, zaś całego zeszytu zależne od wielkości zagrody od 20—40 zł.
Nabyć można w Małopolskiem Towarzystwie rolniczem, Kraków, plac Szczepański 8. Po nadesłaniu gotówki wysyła się na żądanie pocztą.
187 2 2

Najskuteczniejszym środkiem uśmierzającym
REUMATYZM
ŁAMANIA, BOLE GŁOWY i ZĘBÓW
JEST WYPRÓBOWANY od LAT 30
I NAGRODZONY
MEDALAMI
HERWOL D-RA FRANZOSA
CHEMIKA i APTEKARZA z TARNOPOLA



DO NABYCIA WSZĘDZIE
WYTWÓRNIA i GŁÓWNY SKŁAD WYSYŁKOWY
APTEKA MIKOLASCHA
LWÓW.

OWOCE!

Kupujemy każdą ilość jabłek, gruszek i ostrężyn, włącznie ładunków wagonowych, na dogodnych warunkach.

Kujawska wytwórnia win H. Makowski, Kruszwica,
Tłocznia w Myślenicach. 82 10 10

ADWOKAT

Dr FRANCISZEK BARDEL

b. minister rolnictwa

prowadzi od 25 lat kancelarję adwokacką
w sprawach cywilnych i karnych 544 7 0

W KRAKOWIE — MAŁY RYNEK L. 1.

IGNACY CYPRES

Kraków, ulica Szewska L. 13, P.



wysyła: **mandoliny** włoskie po 22—28 zł. — **Skrzypce** szkolne ze smyczkiem 26 zł. — **Harmonje** z 2 wysówkami 25 zł. — **Niklowy** „Gre Roskopl" patent z łańcuszkiem 13 zł., niklowy płaski zegarek słynnej marki „Enigma" 22 zł., budzik 15 zł. — Cennik ilustrowany zegarów i instrumentów muzycznych darmo i opłatnie. 503 90 0

HEMORIN

CZOPKI HEMOROIDALNE

USUWAJĄ STAN ZAPALNY
ŁAGODZĄ BÓLE I SWĘDZENIE



ZMNIEJSZAJĄ KRWAWIENIE
ŻĄDAĆ WE WSZYSTKICH APTEKACH

TOWARZYSTWO PRZEMYSŁU CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNEGO MAGISTER KLAWE S. A. WARSZAWA

167 3 4

JĄKANIE

dziki głos (eunuchowy), usuwa radykalnie Zakł. Lecz. dla wszelkich zboczeń mowy S. Żyłkiewicza, Warszawa, Chłodna 22. Prospekty bezpłatnie w kanc. od 4—5 pop. 163 3 3

Kto chce robić **postępy w gospodarstwie,** niech zaprenumeruje jedyne w swoim rodzaju pismo fachowe dla rolników p. t.

„ZAGRODA WZOROWA"

Bezpłatna porada we wszystkich sprawach gospodarskich i innych.

Prenumerata zł 2·70 za kwartał. Zamówić można w każdym urzędzie pocztowym. Bezpłatny egzemplarz okazowy wysyła prenumeratorom „Piasta" na żądanie: Administracja „Zagrody Wzorowej", Lwów, ul. Kopernika L. 20. 205 2 4

KURSY ROLNICZE im. STANISŁAWA STASZICA

w Warszawie, ul. Składowa L. 3 (gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa)

przyjmują już zapisy na rok szkolny 1926/27.

Kursy rolnicze im. St. Staszica mają na celu uprzystępnienie rolnikom-praktykom zdobycia, względnie uzupełnienia, wiedzy fachowej DROGĄ KORESPONDENCJI. Kursy te, prócz ścisłego rolnictwa, obejmują szczegółową hodowlę, ogrodnictwo, warzywnictwo, pszczelnictwo, budownictwo wiejskie i wiele innych tak ważnych dla każdego gospodarza przedmiotów. Wykładadającymi są najbardziej znani profesowie i pionierzy naszego rolnictwa. Kursy rolnicze im. St. Staszica, to jedyne źródło wiedzy rolniczej dla tych wszystkich, którzy wiedzy tej pragną, a którym obowiązki zawodowe nie pozwalają opuszczać swych siedzib.

Szczegółowy program nauk oraz listę wykładających profesorów wysyła się na każde żądanie bezpłatnie. 151 4 8

CENNIK OGŁOSZEŃ

Strona dzieli się na trzy szpalty

Zwykłe ogłoszenie na stronie 3-szpaltowej 1 wiersz mm lub jego miejsce	30 gr	Cała strona 2-szpaltowa w tekście	800 zł
W tekście na stronie 2-szpaltowe 1 wiersz mm	75 gr	Cała strona tytułowa	850 zł
Drobne ogłoszenia za słowo 20 gr, najmniej	2 zł	Cała strona 3-szpaltowa po tekście	200 zł

Układ tabelaryczny, „nadesłane" na ostatniej stronie 50% drożej. **Ogłoszenia tylko za gotówkę.** Za terminowy druk administracja nie odpowiada. Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy.

Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Eugenjusz Bielenin.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem St. Ziemiańskiego.